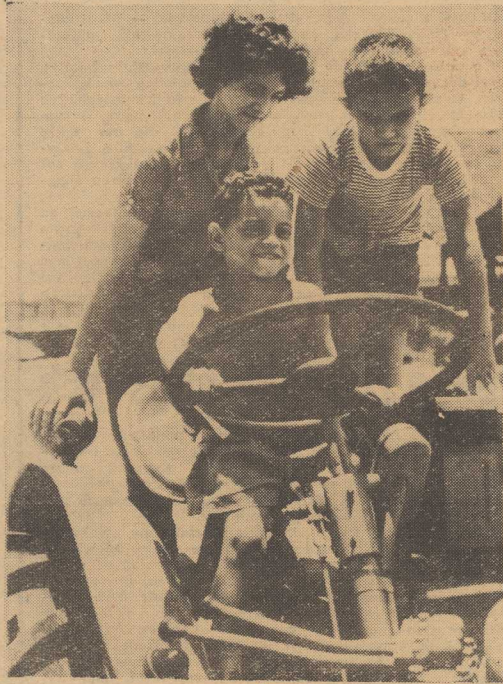


## Międzynarodowy Dzień Dziecka



### Podróż prezydenta Tito

BELGRAD PAP. Na zaproszenie prezydenta Finlandii, Kekkonena, prezydent Jugosławii, marszałek Tito, wraz z małżonką opuszczają dziś Belgrad udając się z 6-dniową wizytą oficjalną do Finlandii.

### Moskiewska wizyta Wilsona



MOSKWA PAP. Wczoraj przybyła do Moskwy delegacja brytyjskiej Partii Pracy z jej przywódcą, Haroldem Wilsonem na czele.

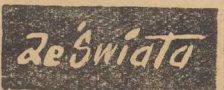
Na zaproszenie grupy parlamentarnej ZSRR członkowie delegacji przebywać będą w Moskwie trzy dni, w ciągu których spotkają się z przywódcami radzieckimi.

### Rockefeller ma syna

NOWY JORK PAP. Druga żona gubernatora Rockefellera, Margaretta Murphy, urodziła syna.

Gubernator, który stara się uzyskać nominację republikancką na kandydata na prezydenta USA, rozwiódł się ze swoją pierwszą żoną przed dwoma laty.

„A MY będziemy frakto-rzystami!” — mówią ci kubańscy chłopcy. CAF



RIO DE JANEIRO. W bitwie odbywały się wczoraj wybory prezydenta kraju. Jedynym kandydatem był dotychczasowy szef państwa Paz Estensoro. Kandydaci opozycji protestując przeciwko wystawieniu kandydatów dotychczasowego prezydenta, postanowili nie brać udziału w wyborach.

WASZYNGTON. W Honolulu rozpoczęła się dziś konferencja poświęcona omówieniu kryzysu polityki USA w Azji Południowo-Wschodniej. Do Honolulu przybyli m. in. sekretarz stanu, Rusk oraz ambasador USA w Sajgonie Lorange.

BRUKSELA. Rozpoczyna się tu dziś sesja Rady Ministerialnej Wspólnego Rynku.

Miłość nie zna granic (państwowych)

### Zakochane w Beatlesach uciekają za ocean

NOWY JORK PAP. Od 4 dni policya 17 stanów USA prowadzi intensywne poszukiwania dwóch młodych dziewcząt, które zakochane w Beatlesach uciekły z domu i zamierzają dotrzeć do Liverpoolu w Anglii, gdzie słynny zespół ma swą stałą siedzibę.

12-LETNIA LYNNE i 16-LETNIA CAROLE mieszkają w Warrenton w stanie Wirginia. Dotychczas były uczennicami i nie nie zakochały się w Beatlesach. Kiedy jednak w Stacjach Zjednoczonych przyszła moda na Beatlesów, dziewczynki opaniały cielec wprost uwielbienie dla rozkudanych piosenkarzy. Przed wszystkim przybrały nazwiska obie klów swej miłości, polecając koleżankom, by nazwały je Ringo Starr i Paul Mc Cartney. Gdy okazało się, że Beatlesi nie przybędą w tym roku w ich rodzinne strony... postanowiły same wyjść im na spotkanie.

Dziewczynki uciekając z domu obiecały włosy upodabniając się do swych bożyszczy, a na walizkach umieszczyły napis „Liverpool albo śmierć”.

### Grunt to zimna krew

NOWY JORK. W czarnej masce na twarzy i z pistoletem w dłoni wkroczył do baru w Waco (stan Teksas) pewien bardzo młody człowiek i szczerze grubym głosem zażądał od właściciela wydania zawartości kasy. Właściciel baru okazał jednak zimną krew i zagroził: „Czy nie czytał pan wywiadki na drzewiach? Młodzieży do lat 18 wstęp do mojego lokalu wzbroniony!”

Zdetonowany młody człowiek ma mroczną jakies usprawiedliwienie szybko wycofał się z lokalu.

### Premier Izraela w USA

LONDYN PAP. Premier i minister obrony Izraela, Lewi ESZKOL, udał się w niedzielę z Tel-Awiv do Stanów Zjednoczonych z 10-dniową wizytą oficjalną.

Eszkol oświadczył, że chce „osiągnąć wyższość prezydentowi USA problemy związane z bezpieczeństwem Izraela”.

Pożyteczne rozmowy w Kraju Kwitnącej Wiśni

# Kurier Szczeciński

Mikojan o wizycie w Tokio

MOSKWA PAP. Anastas Mikojan określił jako pomyślną i sprzyjającą zbliżeniu między dwoma krajami, niedawną wizytę radzieckiej delegacji parlamentarnej w Japonii. Przemawiając w telewizji moskiewskiej, podkreślił on, że naród japoński wyciągnął słuszne wnioski i chce na zawsze stać na stanowisku pokoju.

W SWYM WYSTĄPIENIU wicepremier rządu radzieckiego zwrócił w szczególności uwagę na zmianę nastrojów w Japonii w ciągu ostatnich lat. Dominujące poglądy i uczucia w narodzie japońskim — to pokój i jeszcze raz pokój — powiedział Mikojan. A jeśli pokój, to zna-

czy przyjaźń z wielkim sąsiadem — Związkiem Radzieckim.

W rozmowach z przedstawicielami rządu zarysowało się lepsze niż dawniej wzajemne zrozumienie i uczyniono znaczny krok naprzód. Z rozmów przeprowadzonych z premierem Ikeda, Mikojan wymienił sprawę traktatu pokojowego, bezpośredniego połączenia lotniczego, oraz zakazu podziemnych prób jądrowych.

Uregulowanie sprawy traktatu pokojowego stało się niemożliwe. Rząd japoński pragnie otrzymać dwie wyspy Archipelagu Kurylskiego, które są wrota do połączenia z radziecką Kamczatką. Mikojan wyraził pogląd, iż należy wykazać cierpliwość i czekać, kiedy istniejące rozbieżności w sprawie traktatu pokojowego zostaną usunięte. W tym czasie należy rozwijać kontakty i przyjaźń, co pomoże przyspieszyć datę podpisania traktatu pokojowego.

RZĄD JAPOŃSKI — stwierdził Mikojan — zgodził się poprzeć ważną propozycję Nikity Chruszczowa w sprawie zakazu podziemnych prób jądrowych, jednakże uzależnił to od takich warunków, iż jego stanowisko zbliżone jest z amerykańskim.

Omawiano też kwestię bezpośredniego połączenia lotniczego między Tokio i Moskwą. Osiągnięto zgodę w sprawie tymczasowego porozumienia, jednakże strona japońska pragnie by po podpisaniu stałego porozumienia samoloty japońskie latały nad Syberią. Mikojan powiedział, że Związek Radziecki nikomu jeszcze nie dawał zezwolenia na przeloty nad Syberią, jednak w zasadzie wyraził na to zgodę. Realizacja jej będzie możliwa wówczas, kiedy dojrzej do tego warunki.

NA PODSTAWIE ROZMÓW z przedstawicielami kół gospodarczych, Mikojan wskazał na ich pragnienie rozwijania handlu radziecko-japońskiego i współpracy naukowo-technicznej. Taką zmianę stanowiska japońskich kół gospodarczych wicepremier ZSR określił jako ważną i interesującą.



### Miss Norwegii

18-LETNIA modelka z Oslo, Jorunn Nystedt wybrana została „Miss Norwegii 1964” i reprezentuje ten kraj w konkursie na „Miss Europy”, odbywającym się w Bejrucie (Liban).

CAF

### Zajścia w Limie pretekstem do prześladowań politycznych

LONDYN PAP. Decyzja rządu peruwiańskiego zniesienia swobód konstytucyjnych po tragicznych zajściach na stadionie w Limie, spotkała się z ogólnym potępieniem mas pracujących tego kraju. Przywódcy peruwiańskich Związków Zawodowych podkreślają, że ekscesy, do jakich doszło po meczu piłkarskim zostały wykorzystane przez władzę w celu zniesienia swobód konstytucyjnych i rozpoczęcia represji skierowanych przeciwko organizacjom robotniczym.

ROWNOCZESNIE peruwiańska Partia Komunistyczna zdecydowanie zaprotestowała przeciwko surogatom dowództwa Gwardii Narodowej iż na kilka dni przed tragedią na stadionie, komunistki jakoby wykupywały bilety na mecz, aby wywołać zamieszki. Partia Komunistyczna domaga się przeprowadzenia wieloletniego śledztwa, ukarania winnych oraz zaprzestania represji politycznych.

E 163 / id / Egz. Obow. Rozprawy / 10/1/64

ROK ZAŁOŻENIA — 1945  
WYD. AB  
Cena 50 gr Nr 127 (6157)  
PONIEDZIALEK, 1. VI. 64

Nowoczesny przemysł motoryzacyjny  
na miarę możliwości

# W poszukiwaniu własnego... samochodu

**WŁASNY SAMOCHÓD!** Marzenie młodszych i starszych będzie bodźcem dla podnoszenia kwalifikacji i wydajnej pracy. Żeby się ziszcilo nie wystarczy dysponować odpowiednią kwotą. Samochód osobowy jest wciąż za mało. Zarówno z produkcji krajowej, jak i z importu.

## Przedjazdowe konferencje partyjne w 7 województwach

**WARSZAWA PAP.** W niedziele zakończyły obrady wojewódzkie konferencje PZPR: w Krakowie — z udziałem członka Biura Politycznego KC, Prezesa Rady Ministrów Józefa CYRANKIEWICZA, Łodzi — członka Biura Politycznego i sekretarza KC — Edwarda OCHABA, Lubliń — sekretarza KC Witolda JAROSIŃSKIEGO, Opolu — sekretarza KC — Bolesława JASZCZUKA oraz w woj. warszawskim — z udziałem sekretarza KC — Ryszarda STRZELECKIEGO.

W dyskusji nad referatami i sekretarzy komitetów wojewódzkich, zaświadczył głos przedstawicieli najwyższych władz partyjnych. Konferencje omówiły dotychczasowe wyniki dyskusji przedjazdowej na swoim terenie, nakreśliły wytyczne dalszej działalności organizacji partyjnych, oraz wybrały delegatów na IV Zjazd Partii. Wśród wybranych delegatów znajdują się m. in. Józef CYRANKIEWICZ, Witold JAROSIŃSKI, Bolesław JASZCZUK i Ryszard STRZELECKI.

## Panoramyczne „Nefryty” już wkrótce w sklepach

**WARSZAWA PAP.** Z tamtych produkcyjnych Zakładów Telewizyjnych na Targowku zeszyły pierwsze partie nowych telewizorów o nazwie „Nefryt”, które już w tym miesiącu ukażą się w sprzedaży.

SA TO NOWOCZESNE, eleganckie odbiorniki, wyposażone w tzw. płaską lampę kineskopową o 21-calowym ekranie i 110-stopniowym kącie odchylenia, oraz w panoramiczny, wypukłą szybę, znacznie poprawiającą jakość obrazu. Sterowanie odbiornikami czyli regulacja jasności obrazu, kontrastu itp. odbywa się samoczynnie, za pomocą specjalnych urządzeń w rodzaju fotokomórki. „Nefryt” — podobnie jak jego poprzednik „Koral” — oparty jest w znacznej części na obwodach drukowanych i zunifikowanych podzespołach.

Do końca br. WZT wypuszcza na rynek 40 tys. nowych telewizorów.

JEST OCZYWISTE, że w gospodarce narodowej musi istnieć rozsądna hierarchia potrzeb. Samochody osobowe muszą często ustępować więc pierwszeństwa takim artykułom jak surowce dla przemysłu, maszyny, czy choćby samochody ciężarowe i autobusy. Ten stan rzeczy trwać będzie jeszcze przez kilka lat. Nie zna czy to jednak, że sprawy „indywidualnej” motoryzacji odstawiono w kącie.

**RADA MOTORYZACYJNA**, organ doradczy Rady Ministrów, przyjęła ostatnio tezy dotyczące perspektyw rozwoju motoryzacji w Polsce na lata 1964-1968. Stwierdzono potrzebę przyspieszenia rozwoju krajowej produkcji samochodów osobowych. Ustalono, że począwszy od 1968 r. — rocznie powinno w Polsce przybywać około 300 tysięcy wozów osobowych i to w dwóch typach: małolitrażowych i średniolitrażowych.

Ze względu na skromne środki, Rada Motoryzacyjna postuluje kilkunetapowe rozwiązanie tego zależności.

### PROPOZYCJE NA DZIŚ...

W TYM ROKU I W LATACH NAJBLIŻSZYCH może być mowa tylko o unowocześnieniu Warszawy 203 i Syrena 104. Pierwsza z nich zmieni nieco wygląd, otrzymując częściowo nowe nadwozie, przednią i tylną szybę panoramyczną, oraz zostanie wyposażona w synchronizowaną skrzynię biegów. Syrena 104, lepsza o 150 kg. od obecnej, mieć będzie trzy cylindrowy silnik krajowy, inne zawieszenie i zbiornik paliwa w tyłu. Przewidziano również produkcję tańszej Syreny typu standard. W 1965 r. PZO opuści 30 tys. samochodów, w 1970 — 55 tys. W tym czasie pojawi się też nowa Syrena — 110.

### NOWA FABRYKA?

**RADA MOTORYZACYJNA STWIERDZA** m. in. że „w okresie po 1972 rozwój produkcji samochodów małolitrażowych należałoby oprzeć o nową fabrykę przystosowaną do produkcji wielkoseryjnej...”. W praktyce miałyby to oznaczać pierwsze 120 tys. nowych wozów w 1980 r., a w dalszej przyszłości po 230 tys. sztuk rocznie. Koszt własny tego samochodu małolitrażowego — przy masowej produkcji powinien być bardzo niski.

### A MOŻE „FAFIK”?

WSPOMNIANE OPRACOWANIA nie ma mocy obowiązującej. Są to opracowania przygotowane dla Rady Ministrów przez zespół fachowców, w opraczeniu o realne możliwości inwestycyjne kraju. Jakkolwiek będą ostateczne decyzje, ich rezultaty odczujemy dopiero za kilkanaście, a w najbliższym wypadku za kilka lat.

Tymczasem tysiące kierowców-amatorów już w najbliższych latach chciałoby mieć własny samochód. Czy więc nie warto by zastanowić się nad znalezieniem jakiegoś tymczasowego rozwiązania na okres najbliższy? Też KC PZPR mówi o potrzebie zwiększenia produkcji i doskonalenia konstrukcji wyrobów przemysłu metalowego, w tym również motocykli. Czy nasi, coraz bardziej przecież wyspecjalizowani, wytwórcy motocykli nie mogliby bez wysokich nakładów pokusić się o stworzenie jakiegoś obudowanego pojazdu, który przypominałby mikro-samochód, a był bezpieczniejszy i wygodniejszy od motocykla? Podobno producenci motocykli „Junak” we własnym zakresie przygotowali projekty obudowanego pojazdu opartego na bazie motocykla. A może warto by wskrzepić projekt produkcji „Fafika” pojazdu „składającego się” z dwóch skuterów, obudowanych „karoserią”?

\* I JESZCZE JEDNO. Przyetpując do decyzji w sprawie przyszłego samochodu opowieć go dobrze byloby przyjrzeć się dokładnie, rozwiązaniem jugosłowiańskim, a może nawet skozytać do doświadczeń i pomocy zakładów „Czerwona Zastawa”, który niedługo będzie mógł dowolnie dysponować nabytą licencją Fiata.

Krystyna SZELESTOWSKA

JEDNO z najpiękniejszych świąt ludzkości — Międzynarodowy Dzień Dziecka, dzień, który bardziej niż jakikolwiek inny skłania do myślenia o przyszłości.

Po pierwsze do myślenia o odpowiedzialności nas, ludzi dorosłych, za kształt dzieciństwa pokoleń dorastających. Odpowiedzialności za to, by w kręgu ich dziecięcych doświadczeń nie było grozy wojennych dni i nocy. W tym sensie Międzynarodowy Dzień Dziecka to dla nas także Dzień Pokoju, gorącego poparcia wszystkim inicjatywom narodów, państw, wybitnych jednostek, służących rozładowaniu międzynarodowych napięć, zabezpieczeniu świata przed groźbą wojny.

Po drugie — do myślenia o odpowiedzialności za dziedzictwo myśli i czynów, które przekazywany jutrzejszym naszym spadkobiercom w sztafecie pokoleń, za kształtowanie ich wizji przyszłego świata, w którym żyć będą. Chcąc kłębimy, aby był to świat pokoju, społecznej sprawiedliwości, świat humanizmu w pełni wyzwolonego, świat społecznych stosunków międzynarodowych. I w tym sensie wielkość tego, co dziś budujemy w naszym kraju, mierzymy nie tylko inwestycjami ekonomicznymi.

## Jedno z najpiękniejszych

Mierzmy na równi inwestycjami, które wkładamy w każdego człowieka, szczególnie zaś w młode pokolenie i bohaterów 1-czerwcowego święta — dzieci. Rzućmy kiedyś przed wiekami myśli polskiego pisarza „takie będą rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie” — znalazła dziś w naszym kraju całkowite zrozumienie.

Międzynarodowy Dzień Dziecka obchodzimy w Polsce szczególnie radośnie i uroczyste. Wiąże się to niewątpliwie z faktem, że jesteśmy społeczeństwem młodym, o dużym przyroście naturalnym, jednym słowem, że ogromną część naszego społeczeństwa stanowią właśnie dzieci. Dotyczy to szczególnie zaś regionów zachodnich i północnych gdzie przyrost naturalny przewyższał i przewyższa nadal wskaźnik ogólnopolski. Są to już dzieci urodzone i wychowane w Polsce Ludowej, polonice, dla którego Warmia i Mazury, Pomorze, Ziemia Lubuska czy Śląsk stanowią już strony rodzinne.

Pamiętamy o tym, wnosząc nowe łobki i przedszkola, budując setki nowoczesnych szkół, domów kultury, obiektów socjalnych, służących dzieciom, których lata bęgną w jakże innych czasach i warunkach, aniżeli dzieciństwo ich rodziców. (ZAP)

6 tys. wczasowiczów  
na szczyteńskim wybrzeżu

## Nad morzem już pełnia lata

**WARSZAWA PAP.** Od kilku lat Fundusz Wczasów Pracowniczych rozpoczyna sezon nad morzem w drugiej połowie maja. Ci, którzy chcą raz wykorzystać urlop w tym okresie przekonali się, że warunki wypoczynku są wtedy zwykle lepsze niż w pełni sezonu, a słońce opala równie dobrze jak w sierpniu.

W MIĘDZYDROJACH, ŚWIŃCIE, POBIEROWIE I REWALU przebywa obecnie ponad 6 tys. wczasowiczów. W większości są to ludzie starsi, nie brak emerytów i ich rodzin, którym o wczasach wystarały się ich dawne zakłady pracy i instytucje. Z uznaniem powitali oni otwarcie nowego Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Międzyzdrojach, gdzie można nie tylko przeżyć gazetki i tygodniki, ale również napić się dobrej kawy.

**POGODA DOPISUJE.** Na plażach w Międzyzdrojach i Świńcicach czynne są już wypoczynkowe kąjaki i rowerów wodnych, ustawiono kosze, nad pierwszymi w tym roku amatorami kąpiele uczuwają ratownicy. W Międzyzdrojach urucho miono kioski, sklepy samoobsługowe i małe bary, w których

można zjeść szybko gorący posiłek. Nie zawiodło nawet zapotrzebowanie wybrzeża szczyteńskiego w nowalijki.

## Bażanty na eksport

Okreagowy Zarząd Lasów Państwowych w Łodzi prowadzi na swym terenie kilka ośrodków hodowli bażantów. Ślady podstawowe pochodzą z Jugosławii, ale już w bieżącym roku ośrodki te (oprócz zapotrzebowania swego województwa w bażanty) przeznaczyły już sztuk na eksport do NRE i Włoch. NA ZDJĘCIU: odłów i pakowanie bażantów przeznaczonych na eksport. C.A.E. — Gł. Rozmysłowicz

## Z bocianiego gniazda

### STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „ANDRZEJ BOROWY” — z Finlandii z celulozą.  
M/S „KRASNA” — z Anglii i Danii z drobnicą.

### STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „MAZURY” — do Gdyni i do Szwecji.  
M/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — do Danii z węglem.

### POZDROWIENIA OD UCZNIÓW PSRM

UCZNIOWIE Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie, odbywający praktyki na st. „Łączyca”, przynieśli nam pozdrowienia z brytyjskiego portu Sunderland. Dziękujemy i życzymy pomyślnych wiatrów.

### „HANOI” PLYNIE DO AUSTRALII

STATEK PŁO „Hanoi”, obsłuży gólczy linię dalekowschodnią, popłynie w obecnym rejsie do Australii po 12 tys. bel węgla, zaopiekują przez polskie centra handlu zarenicznego. Będzie to 13 na wojnie podróży pod kierem statku na Antypody.

### W PORCIE:

W UBIEGŁYM tygodniu port przeładował ok. 179,4 tys. ton; 63,9 tys. ton węgla, 27,2 tys. ton rud, 47,6 tys. ton towarów masowych i 38,0 tys. ton drobnicy.

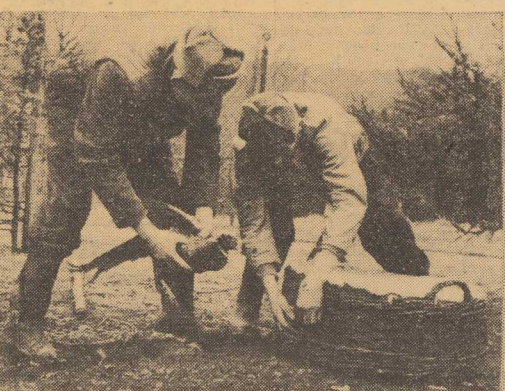
## „Wielokropek” wizytówka polskiej TV

**WARSZAWA PAP.** W dniach 22 — 23 czerwca br. odbędzie się w Pradze z udziałem ok. 50 świątynnych telewizji — I Festiwal TV pod egidą „INTERWIZJI”.

Polska TV zaprezentuje w Pradze m.in. specjalny program „Wielokropek” z udziałem Alieny Janowskiej, Ludwika Sempolińskiego i Karina Stanek.

## POGODA na dziś

TEMPERATURA DO 23 ST., zachmurzenie małe, w godzinach popołudniowych możliwości burz, wiatry słabe.





Dalekopis Przymiarz

NOWE TYPY MASZYN I URZADZEN

W 193 ROKU opracowano w Rumunii 2,3 raza więcej nowych projektów i prototypów oraz wprowadzono do produkcji 4,2 raza więcej nowych zasobników maszyn i urządzeń niż w 1930 roku. Wśród maszyn odznaczających się wysokimi parami technicznymi, lekkością i niewielkimi rozmiarami, na szczególne wyróżnienie zasługują np. szlifierka automatyczna typu RP-250, frezarka uniwersalna na tytu RP-1, i szwielarka typu SN-100. Rumunia eksportowała do 43 krajów 12 typów obrabiarek. Wysoką ocenę w kraju i za granicą otrzymała rumuńska urzędowa dla przemyślni n-fowego, m. in. urządzenia wierzące do wierzeń głębinowych, przy pomocy których przelobno szych głębokości ponad 500 m.

SZWEDZKIE LOKOMOTYWY ELEKTRYCZNE

W BUKARZESZCIE podpisano między Rumunią i Szwecją umowę, na mocy której szwedzkie konsorcjum ASEA dostarczać będzie Rumunii wielkie lokomotywy elektryczne, rozwijające szybkość do 100 km/godz. oraz części zamienne do tych lokomotyw. Rumunia zakupi także leżące, według której zakłady rumuńskie będą budowały tego rodzaju wielkie jednostki. W zamian za te dostawy Rumunia dostarczy Szwecji produktów przemysłu petrochemicznego.

MECHANIZACJA W ROLNICTWIE

RUMUŃSKI przemysł maszyn rolniczych odgrywa coraz większą rolę w mechanizacji procesów produkcji rolnej. W latach 1930-1933 wieś rumuńska otrzymała m. in.: 80 tys. ciągników, 29 tys. siewników, 29 tys. kultywatorów, 23 tys. kombinatów zbożowych itd. W latach 1934/35 rolnictwo rumuńskie otrzymało dalszych 20 tys. traktorów, 40 tys. siewników i 11 tys. kombinatów zbożowych. (CET)

Czyżby?

ZACHODNIONIEMIECKA gwiazdzka filmowa, Elke Sommer, występująca w bardzo oszczędnych strojach, w wywiadzie dla tygodnika „Stern” wypowiedziała się na temat Sophii Loren: „Widziałam ją raz rozbieraną. To absolutnie nieestetyczny widok... Nie powinna sobie pozwalać na granie w nagich scenach...”

Fakty to rzecz uparta!

Herr Bretholz odkrywa Szczecin

NASZE OSIĄGNIĘCIA w rozwoju gospodarczym i kulturalnym Ziemi Zachodnich i Północnych są dziś powszechnie znane. Propaganda bońska napotyka na coraz większe trudności w szerzeniu w świecie fałszów i kłamstw o naszych ziemiach odzyskanych. Po prostu musi się liczyć z ryzykiem kompromitacji na światowym rynku prasowym.

Bretholz formułuje to ostrzeżenie, na tzw. płaszczyźnie integracji europejskiej. Ze niby w „jednoczonej Europie” także drobniutki jak granice przestają odgrywać jakąkolwiek rolę.

ROKROCZNIE przyjeżdża do Polski wielu dziennikarzy z Zachodu. Interesują ich oczywiście Ziemię Zachodnie i Północne. Co piszą po powrocie? Należy tu odróżnić fakty i wnioski. Coraz częściej fakty są na ogół prawdziwe. Ze słuszością wniosków sprawa przedstawia się znacznie gorzej. Był np. kilka miesięcy temu w Polsce Wolfgang BRETHOLZ. Odwiedził Szczecin i Gdańsk, a swoje wrażenia z tej podróży opublikował w „Die Welt am Sonntag”. Fakty podane przez niego są na ogół prawdziwe, a wrażenia pozytywne. Podziwiał czystość i porządek na ulicach Szczecina, a o porcie szczecińskim pisze:

„Dziś w porcie panuje żywy ruch. Mało widać się zniszczeń. Przy nabrzeżach stoją statki ze wszystkich krajów świata, bardzo wiele statków z krajów zachodnich... Robotnicy w porcie wywierają wrażenie ludzi całkiem za dowolnych, gdyż piące w przemyśle stoczniowym są stosunkowo wysokie”.

Mało któremu z odwiedzających nas dziennikarzy prasy zachodniemieckiej, nawet spośród tych najpoważniejszych i najbardziej obiektywnych, przejdzie przez pióro wniosek najbardziej oczywisty: granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest ostateczna i trzeba ją uważać. Tak więc kwitując w zachodniemieckiej prasie postęp, jeśli chodzi o ocenę faktów, należy równocześnie stwierdzić,

że do wyciągnięcia z tych faktów właściwych wniosków politycznych w sprawie umiania granicy na Odrze i Nysie jest jeszcze daleko.

NO COŻ — FAKTY TO RZECZ UPARTA. I dlatego prędzej czy później prowadzą do właściwych wniosków. (ZAP)

„Mróz“ na słońcu

RZYM PAP. Ciekawego odkrycia naukowego dokonał prof. Guglielmo Righini, dyrektor obserwatorium astronomicznego w Arcetri (Włochy) i dr. Arma Deutsch w obserwatorium na Górze Palomar w Kalifornii. Na posiedzeniu plenarnym COSPAR we Florencji świadkami byli oni, że w centrum korony słonecznej, gdzie temperatura osiąga miliony stopni ciepła, istnieje stręcha „zimna” o temperaturze około plus 11 do 15 tys. stopni.

Do wniosku tego doszli oni badając materiał fotograficzny zebrany podczas ekspedycji samolotów odrzutowej w okresie zaciemnienia słonecznego (lipiec 1953), który wznosił się nad Kanadą do wysokości 13 tys. metrów.

Z dnia na dzień

Kto będzie następcą Nehru?

OTO PYTANIE, które zadają sobie od paru dni ludzie na całym świecie. Nie tylko dlatego, że sprawa następcy tak wybitnego polityka jak Jawaharlal Nehru, zawsze budzi zdrową ciekawość. Przede wszystkim dlatego, że od tego — nie przeceniając roli jednostki w historii — zależy w poważnym stopniu przyszła polityka Republiki Indii, stanowisko jakie zajmować będzie w nabrzmiałych problemach współczesności, drogi jakimi będzie rozwijał tego kluczowego od szeregu lat państwa azjatyckiego.

INDIA Z EPOKI NEHRU — można śmiało użyć takiego określenia — związana jest nierozłącznie z polityką pozytywnej neutralności. Polityka tego kierunku uczyniła wiele dobrego, w ostatnich latach. Nehru, współtwórca tej koncepcji, był jej wierny, mimo że nie zawsze sprzyjały temu warunki, zagraniczni sojusznicy, a nawet towarzysze i współpracownicy z Indyjskiego Kongresu Narodowego. Czy jego następcą będzie jej też taki wierny?

J. Bab.



MODA SPORTOWA. Paryski dom mody sportowej Hlawner proponuje na urlop sukienki-spodnie z dzianiny. CAF

Na ogół obiektywnie charakterystyka polską gospodarkę morską i konkluduje:

„Nic dziwnego, że Polska odgrywa coraz ważniejszą rolę w wielkiej żegludzie morskiej, rybołówstwie i budowie statków. Właśnie w takich miastach, jak Gdańsk, Sopot i Gdynia czuje się, że ma to także znaczenie polityczne...”

I wręcz dodaje:

„Gdańsk nie pozostał niemiecki lecz stał się polski. Nie byłby on dzisiaj gruzem i ruiną, gdyby jego nowi gospodarze nie odbudowali go”.

Migawka ze Sztokholmu. Fot. CAF

Entuzjastka dżungli

KRÓLOWA SYJAMU, 31-letnia Strikit, kazala wybudować w swym pałacu w Bangkoku prywatne kino szerokoekranowe, z widownią na 80 miejsc. Wszystkie wytwórnie filmowe liczące na fete w Syjamu filmów przygodowe, których akcja rozgrywa się w dżungli (a jest ich bardzo wiele...) muszą przekażać królowej jedną kopię.

W najmniejszej republice świata

(Korespondencja z San Marino)

PANIE REDAKTORZE! Przekraczamy graniczny mostek, na którym z jednej strony żadnej granicznej straży, a z drugiej żołnierz w granatowym mundurze w capach z piórpuszem; to przedstawiciel republiki San Marino, liczącej 17 tysięcy obywateli. Żołnierz ten, to jeden z przedstawicieli armii, liczącej 42 żołnierzy i oficerów!

San Marino ma w swym herbie trzy turnie z trzema basztami — to właśnie owe trzy zamki, wznoszące się jeden nad drugim. Ostatni zamek znajduje się na turni Tytana; z baszty zamkowej rozciąga się wspaniały widok na Morze Adriatyckie z jednej, a na pasmo gór Apenińskich z drugiej strony. Ma się rozumieć, że wstęp do każdego z zamkowych bram trzecha pisać — a bramy te połączone są jedną wspólną ulicą, wychodzącą z centrum miasta.

Pokojuwo współistnienie różnych systemów jest założeniem Republiki od początku jej powstania, od czasów ceza ra Dioklecjana. Niejaki Marino, zmuszony do prac przy foryfikowaniu portu Rimini, zarządził sobie nie brać udziału w żadnych zbrojennych imprezach. Uciekł więc na ska

listy szczyt góry Tytana z kilkoma towarzyszami, zakładając tam rodzaj komun, która z czasem przekształcała się w republikę. Była to jedna z chrześcijańskich komun, a Marino został później kanonizowany i stał nazwą republiki: Świętego (San) Marino.

San Marino nie zasklepiła się w swej przeszłości — bazując na turystyce ma wiele lokali, dancingów i nocnych klubów otwartych aż do białego świtu

Pięknie ułożony zaspa. Czesław ADRIANSKI

Też sposób

NOWY JORK. Rozwścieczony głośnym dawkonem budzika, który przetrwał mu smaczny sen, robotnik budowlany Thomas Hill z Detroit (stan Michigan — USA) schwył w północy dzwoniący zegar i z rozpaczą wyrzucił go przez okno. Budzik trafił w głowę przechodnia, który stracił przytomność. Odzyskał ją dopiero w komisariacie policji. Jak się okazało, na okno wypadł padł... od dawna poszukiwany, groźny wianymawca.

szczęcińskie perspektywy

Stocznia im. A. Warskiego

Turystyka — to też kultura

5 lat = 78 statków

Jeśli dotąd rozwój polskiego przemysłu okrętowego można było traktować jako zjawisko nie spotykane w historii światowego budownictwa okrętowego — w ciągu 15 lat skok od zera do dwóch milionów DWT wodowanego tonażu, przy praktycznie nie istniejącym początkowo potencjale produkcyjnym — to plany rozwojowe na następną pięcioletkę biją jeszcze dotychczasowe rekordy. W latach 1966—70 polskie stocznie wyprodukują około 300 statków o łącznej nośności prawie 2 300 tys. DWT. Być może, po korekcie obecnych planów, co będzie zależne od stale rosnących potrzeb, liczba ta zwiększy się do 2 420 tys. DWT. A więc wzrost o 64 proc. w stosunku do produkcji całego okresu powojennego.

DWT. W tej sytuacji można się chyba spodziewać, iż polski przemysł okrętowy, zajmujący już dziś jedno z czołowych miejsc w świecie, za kilka następnych lat znacznie poprawi swą lokalną...

Nas szczególnie jednak interesuje jak na tle krajowego budownictwa okrętowego kształtował się będzie produkcja Stoczni Szczecińskiej. Cofnijmy się nieco w przeszłość, co pozwoli lepiej zrozumieć osiągnięcia tego największego zakładu przemysłowego w naszym mieście. Od początku uruchomienia stoczni do roku 1960 zbudowała ona 60 jednostek o nośności 242 tys. DWT. Średni tonaż statku wynosił wtedy około 4 tys. DWT. Od roku 1961 do końca 1965 opuściło stocznię 61 statków o nośności 440 tys. DWT, przy czym średni tonaż jednostki wzrasta już do 7 tys. DWT. Plan następnego pięcioletki zakłada zaś wzrost produkcji o 88 proc. w stosunku do obecnej i w tym czasie mamy zbudować w Szczecinie 78 statków, łącznie 829 tys. DWT, przy czym średni tonaż wyniesie około 10 600 DWT. Ta ostatnia liczba świadczy o coraz lepszym wykorzystywaniu potencjału pochylni. Udział zaś Stoczni Szczecińskiej w całej krajowej produkcji okrętowej, wynoszący w roku 1960 — 20,3 proc., wzrośnie w latach 1966 — 70 do 34 proc.

NIEZWYKLE istotny wpływ na tak wielki skok rozwojowy naszego przemysłu okrętowego mają zamówienia zagraniczne. Dla ZSRR zbudujemy bowiem w latach 1966—70, 175 statków o nośności prawie 1,5 mln DWT. Klientami polskich stoczni będą też inne państwa RWPG: Rumunia, CSRS, NRD i Bułgaria, którym dostarczymy statków o łącznej nośności około 200 tys. DWT. Dla armatorów państw kapitalistycznych stocznie Szczecińska, Gdyni i Gdańska wybudują 16 jednostek o nośności 70 tys. DWT. Być może jednak, że i tutaj na stąpią przesunięcia wwyż, gdyż według dotychczasowego rozszkolenia istnieją możliwości sprzedania na Zachód 170 tys.

W LATACH 1951-1963 — STOCZNIA SZCZECIŃSKA WYBUDOWAŁA 100 STATKÓW O ŁĄCZNEJ NOŚNOŚCI 500 TYS. DWT



„Ruch“ robi ruch

WBREW sceptykom, marzącym o handlu z kulturą okazał się udany. Kluby „Ruchu“ zrobiły zawrotną karierę. O przyczynach powodzenia i dalszym eksperymentowaniu rozmawiamy z inicjatorem i „duchem opiekuńczym“ całej akcji, dyrektorem Centralnego Zarządu Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch“, EMILEM HERBSTEM:

— Dostępność niejako promokuje, żeby właśnie kupić to, czego się do niedawna na wsi niewiele używało...

— Dotknęliśmy bardzo istotnej sprawy: klub w wsi wytwarza nowy styl życia. Wybierając się do klubu mężczyźni gołą się, przebiegają a dziewczęta, które dotąd strzeliły tylko do kościoła, zaczynają dbać o swój wygląd na co dzień. Chłopak bywający w klubie, a nie w gospodzie, jest u nich w większej cenie. „Cywilizacja“ funkcja klubu jest więc widoczna. Nieco inną funkcję spełnia klub w stosunku do coraz liczniejszej na wsi młodzieży wiejskiej. Daje jej ten kawałek miasta, którego brak po powrocie na wieś ze szkół i uczelni.

— Czego potrzeba, aby gdzieś mógł powstać nasz klub?

— Lokalu przygotowanego na „wysoki polysak“ przez samych zainteresowanych — na remont, choćby ze względów wychowawczych, nie dajemy głosu — oraz zapewnienie opali i światła. I... odczekanie na kolejce. Idziemy dosłownie burzą przez wieś. Zgłoszenia napływają lawiną. Zresztą nie tylko ze wsi. Powstają kluby w małych miasteczkach. Na Śląsku eksperymentujemy z powołaniem w hotelach robotniczych przy knajpach. Bardzo nas proszą o wejście do szpitali. Dla chorych klub — to nie tylko okazja do spędzenia czasu w atmosferze pozaszpitalnej, co niewątpliwie poprawia ich samopoczucie, ale także możliwość drobnych zakupów, na które albo trzeba ukraśćkiem wybiegać, albo posyłać personel. Jesteśmy też w kontakcie z władzami kolejowymi. Chcemy o opiekę nad młodzieżą pociągów nie szkół. Są wprawdzie świetlice dworcowe, ale beźmyślnie i tam próbować. Eksperymentujemy więc na kilku frontach...

— Roma klubami chce pan zakończyć rok bieżący?

— Trudno dokładnie przewidzieć, w każdym razie na cześć Zjazdu Partii chcemy w dniu otwarcia obrad otworzyć nasz czterotysięczny klub. Wsie z-

kają leżących „odłogiem“ pomieszczeń, chcą budować czynnym społecznym, PGR-y ofiarują nam często palace... Myślę, że do końca roku powinno być już pięć tysięcy.

— To już nie burza, to huragan! Jak macie zamiar nim pokierować?

— Bez „kazań“ z góry. Będziemy jedynie inspirować za pośrednictwem radia, prasy i telewizji. Zobaczymy, co z tego wywniknie.

— Na pewno sporo dobrego...

Rozmawiała: M. WILCZYŃSKA

Czytając tygodniki

W OSTATNIM numerze „Polityki“ — w szczególności uwadze Czytelników dwie pozycje: artykuł Adama Bromberga pt. „Liczby o książce w Polsce Ludowej“ zawierający szczegółowe dane z drugiej połowy, a zakończony następująco: „jakże słusznym stwierdzeniem: „Ruch wadniczy w Polsce znalazł się w sytuacji, w której marzyć tylko mogli działacze oświaty toli okresu wstępnego, i której zaradczą nam wydawcy zagranicą.“

Oskar Lange pisze o rozwoju nauk ekonomicznych w Polsce w dwudziestolecie, stwierdzając, że w socjalizmie — w coraz większym stopniu polska nauka ekonomiczna dojdzie do pełnienia zasadniczej roli, jaką w przeszłości należała socjalizm, mianowicie: roli skutecznej narzędzia kształtowania socjalistycznej gospodarki, narzędzia, za pomocą którego socjalistycznej gospodarcę sprawność funkcjonowania i rozwoju.“

W tymże numerze „Polityki“ interesującą wkładką poświęconą rozwojowi woj. rzeszowskiego.

I nagroda dla E. Balcerzana

EDWARD BALCERZAN, do niedawna młody literat, obecnie członek zarządu ZLP w Poznaniu, znany jest dobrze Czytelnikom w Szczecinie z publikacji na naszych łamach, a także w „Przeglądzie Zachodnio-Pomorskim“. Jak pociągamy, otrzymaliśmy jedną z nagród w zesłorocznym konkursie na powieść, zorganizowanym przez Wydział Kultury i ZLP w Szczecinie. Z satysfakcją notujemy nowy sukces tego utalentowanego pisarza: otrzymał on I nagrodę w konkursie na opowiadanie, zorganizowanym przez krakowskie „Zycie Literackie“ i „Wydawnictwo Literackie“. Świetnie to opowiadanie pt. „Hemera“ przynosi najnowszy numer „Zycia Literackiego“.

Dodajmy, że wiersze Balcerzana drukuje również najnowszy numer „Współczesności“ w „Przeglądzie Zachodnio-Pomorskim“ znajdujemy jego b. interesujący esej o wychodzący przed laty w Szczecinie tygodnik „Ziemia i Morze“.

Doskonali pomysł

RZESZOWSCY architekci wpadli na nie byle jaki pomysł zmierzający do przyspieszenia i potania budownictwa mieszkaniowego. Otóż zamierzają oni podnieść o 2—3 piętra niekóre z wybudowanych już gmachów mieszkalnych. W jednym z nich Osiedlu Dąbrowskiego można by w ten sposób uzyskać dodatkowo 1 350 mieszkań.

FABRYKI „pod klucz“

WŁAŚCICIEL odbiera klucz od wykonawcy i wchodzi do w pełni wyposażonej fabryki, gotowej do rozpoczęcia produkcji. Taką zasadę zaczynają coraz szerzej stosować nasi dostawcy wytwórni materiałów budowlanych. Zyskuje to aprobatę zagranicznych odbiorców, którzy coraz częściej zamawiają w Polsce kompletne obiekty przemysłu budowlanego. W rezultacie inwestycyjny eksport budownictwa poważnie wzrasta i w tym roku w porównaniu z 1960 r. ma wynieść 316 proc.

NIEKONIECZNIE trzeba przekraczać granice państwowe Polski, aby znaleźć się w Tokio. Wskazuje na to pokazany na zdjęciu drogowskaz. Miejsce to o tej egzotycznej nazwie znajduje się w pobliżu Warszawy. CAF—Fot. Gill

Tokyo leży w Polsce...



Bestsellery literatury dziecięcej mają znacznie dłuższy żywot, niż książki dla dorosłych. Według obliczeń dokonanych przez jedno z wydawnictw księgarskich w Frankfurtce, pierwsze miejsce zajmuje Humacozna na wszystkie języki świata książka J. Verne'a „W 80 dni dookoła świata”.

Ambasadorowie humoru



Od lewej: M. Kurland, M. Krylow i N. Sokolow.

ZNANI karykaturzyści radzieccy używający wspólnego pseudonimu „Kukryniksy” na wystawie swych rysunków otwartych niedawno w gmachu moskiewskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Wdzięczny temat



CO JAKIŚ CZAS biorę pod lupę jedną codzienną stałą pozycję naszej TV — „KRONIKĘ SZCZECIŃSKĄ”. Dziś już można o niej z pewnością powiedzieć: „Kronika” nie jest intruzem w programie, choć nadal twór do jeszcze niedoskonalym.

trzeba to przyznać, także pracując nad swym stylem i formą. Od samego początku miała „Kronika” szczęście do komentatorów — zarówno W. Piotrowski, jak i A. Sobocki imponują swym szablony, potrafiąc opanować temat i swobodnym zachowaniem przed kamerą, co niewątpliwie wynika z faktu, że gdy przed nią stają, mają coś do powiedzenia.

Jeśli chodzi o same treści dziennika, to wydaje się, iż serwis informacyjny mógłby być jeszcze bardziej zróżnicowany, że nadal jest w nim za mało tematów „miejscowych”, za mało zwykłego, szczecińskiego dnia.

Wbrew tradycji, nie kończę tu tego zwykłego tematu, obiecując regularnie do niego wracać.

ALIGATOR

100-lecie Uniwersytetu Bukareszteńskiego

W PAŹDZIERNIKU br. upływa 100 lat od założenia Uniwersytetu Bukareszteńskiego. W związku z tą rocznicą zapowiedziane są liczne obchody, m. in. uroczyste posiedzenia naukowe, wydanie specjalnej publikacji poświęconej uniwersytetowi w 5 językach, uczenie pamięci wybitnych wykładowców itp.

- Parcell — Śladami Inków, Iskry 26 z.
W. Żukrowski — Okruchy wesołego toru, Czyt. 13 z.
Norwid — Legendy PIW 10 z.
W. Maksimow — A człowiek żyje... PIW 10 z.
K. I. Galczyński — Listy z Izraela, Czyt. 20 z.
Aldous Huxley — Dwie albo trzy gracie, Czyt. 20 z.
T. Kubiak — Ikaryjskie morze PIW 10 z.
T. Słowiak — Żywica, Czyt. 10 z.
J. Putrament — Pasierbowie, Czyt. 15 z.
A. Gajewski — Dwa dni w Warszawie, SIT 12 z.
Szeński — Sonety, PIW 20 z.
W. Lidin — Wzrzesień — pora jesieni, PIW 10 z.
W. Żukrowski — Skapani w osmioru, MON 16 z.
A. F. Grabski — Bolesław Chrobry, MON 22 z.
J. Semprun — Wielka podróż, PIW 15 z.
M. Brandys — Nieznany ks. Poniatoński, Iskry 20 z.
C. Petrykowska — Elementy kultury materialnej w nauczaniu historii, PZWS 5 z.
J. Nowak — Dłuższymi — Ignacy Krasiński, PZWS 22 z.
H. Sacharewicz — Podstawy miernictwa elektrycznego, MON 32 z.
A. Zabińska — Borsunio, Czyt. 10 z.

LEW OWAŁOW BROW Tajemnicza

TEUM. E. WOJŁYŃCZYK (55)
— Proszę się zapoznać — zwrócił się do Lenki, wskazując na Hurbergo. — Zaraz zobaczy pani matkę.
— Witam! — Hurbergo przyjacielsko uściskał rękę Lenki i pomógł jej wsiąść z samochodu.
— Oto dojechaliśmy wreszcie do naszej willi! — jakimś szczególnym tonem powiedział Jerger.
Nie miał przecież zielonego pojęcia, że Lenka doskonale wie z kim ma do czynienia.
— Co to za willa? — spytała.
— Przed rewolucją należała do moskiewskiego milionera Michajłowa — wyjaśnił Hurbergo. — Teraz odpoczywają tu nasi współpracownicy.
— Nie tylko współpracownicy — dodał Jerger. — Wszyscy, którzy muszą zejść z oczu Łudzkich.
— Podeszli do piętrowej murywanej oficyny położonej w głębi alei puszystych, błękitnawych jodeł. Weszli na werandę.
— Czy mama tu jest? — niecierpliwie spytała Lenka.
— Zobaczy ją pani — sucho odrzekł Jerger.
W niewielkim na upiół ciemnym hallu było chłodno i cicho.
— Do góry — zaprosił Hurbergo.
Weszli na piętro, do pokoju gościnnego. Lekkie krzesła były obciążone pszą tkaniną w paski.
Zastłony na oknach uszyte z podobnego materia-

łu. Na okrągłym, niskim stole w złotym wazonie — złote gladiole.
— Proszę spocząć — zaproponował Hurbergo. — Na chwilę, na jakieś pięć minut zostawimy panią w samotności.
Weszli.
Lenka podeszła do okna. Opodał oficynny błękitnawy, dalej białawy rządy brzoś, a jeszcze dalej — duży biały budynek, a przed nim pstre klomby.
Lenka miała nadzieję, że skoro już ją tu przywieźli, to i pokazał matkę. Przecież nie wiedza o tym, że została zamaskowana i będą starali się ją uspokoić. Przeprowadzą matkę wzdłuż okien, pokaza, że jest żywa i zdrowa, potem zawiozą Lenkę z powrotem do Moskwy. Postanowiła, że za wszelką cenę odezwie się do matki.
Hurbergo w tym czasie indagował Jergera.
— Jakie licho was tu przyniosło? — piekił się, wlepiając w Jergera swoje olowiane oczy.
— A gdzie miałem się podziąć? Od samej Moskwy jedzie za mną samochód!
— Jaki samochód?
— Kontrywandy!
— I pan przyprowadził go tutaj?
— Cóż mogłem zrobić?
— Przecież za pół godziny może tu być Patterson.
— I wspaniale. Nie ośmiela się chyba zatrzymać Pattersona.
— A potem?
— A potem, Bill, okaże się pan prawdziwym kolegą.
— Nie rozumiem pana, Robby.
— Czy Kouryrgina przygotowana do transportu?
— Jeszcze nie jest zapakowana, jak by tu powiedzieć... Wszystko w porządku. Już po iniekcji, nie obudzi się przed upływem doby.
— A gdzie ona jest?
— W piwnicy.

Pocztówka spod Giewontu Dawnych wspomnień czar...

PRZY KRUPÓWKACH w Zakopanem zatrzymują się gąpie i przypatrują się, jak brygada robotników rozwała rudere — starą werandę byłej restauracji „Stanisław Karpowicz i Syn”. Na miejscu werandy zostanie urządzony klomb kwiatowy, a w części murywanej budynku już powstaje sklep z aparatami i akcesoriami radiowymi.

COŻ — powie ktoś — zwykły los starych ruder, które speca miasto. Ale są jeszcze ludzie, którzy z lekka w oku przeczytają tę wiadomość.

Artystyczna kariera „Karpowicza” zaczęła się w 1914 r., gdy po wybuchu pierwszej wojny światowej Zakopane stało się azylem dla licznej braci artystycznej z Krakowa i innych części kraju. Austriacki starosta z Nowego Targu wydał wówczas zarządzenie, aby wszystkie lokale były zamykane o godz. 19. Nie uląkł się tego rozkazu pan Karpowicz, otwierając dla braci artystycznej jedną salkę, do której wiodło wejście od tyłu.

Najczęściej przesiadywał tam Kazimierz Sichulski, który w zamian za malowanie karykatur gości Karpowicza korzystał z całodziennego, gesto zakrapianego, utrzymania. Powstała z tego cała galeria portretów (dziś rozproszonych po świecie), pod których literaci pomniejszali dowcipne teksty. Oto co czytamy pod karykaturą Kazimierza Tełmajera: „Jam jest, Kazio Tełmajer — postać w sztuce wzniosa, i choć dal mi Sichulski miast pęgaż osła, mam nadzieję, że mój, jak widziacie, śmieję. Ze będę nieśmiertelny, w Bogu mam nadzieję. Ta myśl serce moje ja już dziś pieczę, Chcęś mówić o mej sławie, to „mów do mnie jeszcze”.

Staliśmy gośćmi Karpowicza byli również Kasprzowicz, Pawlikowski, Przybyszewski, Orkan, Axentowicz, Adwentowicz, Didur, Solski, Frenkiel, Boy-Zeleński, Stryjeński i wielu, wielu innych. Niezliczone anegdoty o sławnych literatach i artystach opowiadał inny stały bywalec lokalu — Kornel Makuszyński. Oto pewnego razu zjechał do Zakopanego z Krakowa ktoś z artystycznej braci. Przywiózł szereg nowinek ze świata i — co ważniejsze — pieniądze. Gdy późnym wieczorem chciał opuścić lokal, Witkiewicz, wykorzystując nieznaną miejscowej topografię przez przybysza, zatrzymał go słowami: „Co będziesz wychodził, posłuchaj jak leje”. Rzeczywiście, słychać było za oknami szum wody, więc gość przesiadł do rana, fundując

Paszkwil na Marię Ludwikę

LITERATURA paszkwiłowa, złożona z anonimowych śladziwych pism, zlotliwych wierszyków, była szczególnie szeroko rozpowszechniona w Polsce siedemnastowiecznej. Kursujące w latach 60-tych 18-ego stulecia po kraju druki i odręcznie pisane ulotki wychodziły przede wszystkim ze środowiska przywódców ław. Związku Święconego — konfederacji rakoszan pod przewodnictwem Jerzego Lubomirskiego przeciwko Janowi Kazimierzowi i jego żonie Marii Ludwice. W wileńskim Archiwum Państwowym w Gdańsku znajduje się mało znany, pisany ręcznie, pamflet rymowany, stanowiący odpis nie odbitego drukiem wiersza powstałego w okresie bitwy pod Mławami (r. 1665). Rękopis zatytułowany „Zdrowak Marya Polaków”, ułożony jest na kształt modlitwy. Bardzo wyraźnie pisany zawiera kilka błędów ortograficznych. Początek wiersza brzmi: „Nie zdrowaś, Ludwiko, francusko Maryo, w Polsce lasky niepełna, piekielna Harpio! Diabeł z tobą, nieszczęsną między Polakami!”. Dalsza treść utrzymana w tym samym tonie, pełna jest inwektyw pod adresem królowej. (K1)

Kaśka znana w Leningradzie

POPULARNA poetka ludowa Kaśka spod Lysicy oraz jej przyjaciele po piórze, Grzegorz i Poniewierka, docekalisi się wieczoru recytacji ich utworów aż w Leningradzie. Wiersze ich czytano bowiem na zjeździe naukowców zorganizowanym celem przygotowania Ogólnosiwiankiego Atlasu Gwar.

— Tak więc Bill, niech pan wyśle mnie zamiast niej. Dlatego tu przyjechałem.
— Nie rozumiem, Robby.
— Nie ma co rozumieć! Skoro mnie wymacali, to znaczy, że na pewno pochwyta. Jedyny dla mnie ratunek — Patterson. Po dwóch godzinach będę już za granicą!
— Lecz wówczas weźmie w łeb operacja!
— Pal ją diabli! Wspomniał Charles poczeka jeszcze jakiś czas! A pan wynajdzie jakakolwiek inną okazję.
— Tak, ale Kouryrgina już nie można tu dłużej trzymać!
— Niech pan ją gdzieś wypowie, pan to potrafi!
— A jeśli ją ułtyrją?
— Ale jak? Nie tak przecież łatwo otrzymać zezwolenie na rewizję cudzoziemskiego mieszkania. Ponadto niczego nie podejrzewają. Skąd mogą wiedzieć, że jest żywa?
— A ta pańska młoda dziewczyna?
— Będzie milczała!
Hurbergo spojrzal tylko na Jergera i nic nie powiedział.
— Tak, tak — ciągnął Jerger. — Uratowała swoje życie, są świadkowie jej przyjazdu. Pan ją przetrzyma godzinę — dwie i zwołna, powie, że to był żart, po prostu chciał się pan z nią zapoznać. Do pana i tak się dostana. Kouryrgina tu nie będzie, a więc zabraknie dowodów...
Hurbergo pokręcił głową.
— Jest pan szalony, Robby! Jerger rozpaczyliwie wpatrywał się w Hurbergo.
— Cóż, nie zgadza się pan? Hurbergo znowu pokręcił głową.
— Nie, Robby, nie mogę...
— Odda pan towarzysza w ręce wrogów?
(c.d.n.)



Unia — Pogoń 1:1

## Frączczak „zaczarował” bramkę

PIŁKARZE UNII Racibórz zremisowali z POGONIĄ 1:1 (1:1). Strzelcami bramek byli: dla Unii — MICHAŁSKI, a dla Pogoni — KRZYSZTOLIK.

W PIERWSZEJ połowie spotkania Pogoń była równorzędny przeciwnikowi gospodarzy. Sytuacja zmieniła się diametralnie po przerwie.

### I liga

Szombierki — Górnik	0:3 (0:2)
Legia — Polonia	1:0 (0:0)
Zagłębie — Gwardia	2:2 (1:1)
Ruch — EKS	0:0
Wisła — Stal	3:0 (1:0)
1) Górnik	35:11 49:20
2) Legia	31:17 43:28
3) Zagłębie	29:19 52:40
4) Odra	28:18 38:26
5) Ruch	23:25 33:36
6) Gwardia	23:25 33:38
7) Szombierki	22:26 40:40
8) Polonia	22:22 31:31
9) Unia	21:27 40:43
10) POGOŃ	20:28 29:34
11) EKS	20:28 25:36
12) Stal	20:28 28:41
13) Wisła	20:28 26:39
14) ARKONIA	18:30 28:39

### II liga

Raków — Stal	0:0
Lechia — Polonia	0:1
Garbarnia — Cracovia	1:3
Start — Wawel	0:0
GKS — Lublinianka	0:0
Lech — Śląsk	0:3
Karpaty — Górnik	4:1
Zawisza — Piast	1:0
1) Śląsk	41:13 38:13
2) Start	37:17 41:0
3) Zawisza	35:19 33:27
4) GKS Katowice	30:24 53:38
5) Cracovia	29:23 43:33
6) Garbarnia	23:26 34:23
7) Polonia	27:27 39:36
8) Górnik	26:24 39:38
9) Stal	26:23 28:30
10) Raków	23:29 33:36
11) Lublinianka	22:29 37:39
12) Lechia	21:30 31:37
13) Karpaty	21:30 25:33
14) Piast	22:32 33:47
15) Lech	20:24 28:44
16) Wawel	9:43 21:49

# Atak „non stop” nie przyniósł Arkonii sukcesu w meczu z Odrą

Z uczuciem ogromnego zawodu opuszczali szczytnie stadion w Lasku Arkońskim po meczu piłkarskim I ligi Arkonia — Odra Opole. Pomimo bowiem przynależącej przewagi w drugiej części spotkania, podopiecznym trenera Żywotki nie udało się wywalczyć zwycięstwa. Remis 1:1 nadal „nie urządził” stoczniovców w rozpaczliwej walce o ligowy byt — stąd pewna nutka rezygnacji w bezpośrednich pomocowych opiniach kibiców.

Odra w pierwszej części spotkania grała bardzo ekonomicznie stosując długie przerzuty. Dzięki temu opolanie nie tra-

ęąc niepotrzebnie sił zbliżała się szybko pod bramkę Mendalki. Zaskakujące strzały z dużej odległości kończyły większość akcji gości. Właśnie jeden z nich w 20 minucie zakończył się zdobyciem bramki.

## NRD — ZSRR 1:1

PIERWSZE spotkanie eliminacyjne między ZSRR i reprezentacją NRD, która reprezentuje Niemcy, rozegrane zostało w Lipsku w obecności 80 tys. widzów. Mecz zakończył się remisem — 1:1 (0:1). Bramkę dla Niemców zdobył Frenzel w 12 min., a wyrównał Sewidow w 88 min. Rewanżowy mecz rozegrany zostanie 7 czerwca w Moskwie.

## „Arkonka” wita młodzież szczecińską

Z OKAZJĄ oddania do użytku społeczeństwa kąpieliska „Arkonka” w Lasku Arkońskim, dziś o godz. 16 odbędzie się tam zawody pływackie dla dzieci i młodzieży. Dla zwycięzcy szkoły, która wystawi najwięcej młodzieży redakcja „Kuriera” ufundowała puchar w konkurencji chłopców. Natomiast dla dziewcząt puchar ufundował „Głos”. Puchar Przewodniczącego Prez. MRN otrzymana szkoła, która zwycięży w ogólnej punktacji.

W ZAWODACH mogą brać udział dzieci, które nie ukończyły 17 lat. Biega one startować na dystansie 50 metrów. Dzieci do lat 9 wystartują na dystansie 25 metrów w specjalnym brodziku.

Do zawodów można się zgłosić dziś do godz. 15.30 w sekretariacie SZS, ul. Tkacka 55, III p., tel. 428-29, lub osobiście przed otwarciem zawodów na „Arkonce”. (am)

W PRZECIWIENSTWIE do swych przeciwników, szczecińskie zespoły w ataku metody „tysiaca podań” na małym polu wycinku powierzchni boiska, chcąc „wjechać” z piłką do bramki. Oczywiście taki sposób gry nie mógł przynieść korzyści, tym bardziej, że obrońcy Odry w zarodku likwidowali niebezpieczeństwo zdecydowanymi interwencjami. Na domiar złego większość akcji przeprowadzano środkiem boiska, gdzie grający jako drugi stoper SZCZEPAŃSKI nie „dawał pograć” duetowi GZEL — SZARYŃSKI. Obydwaj skrzydłowi OLEKSY i KRAJEWSKI tracili większość piłek w bezpośrednich pojedynkach z obrońcami Odry, lub podawali niecelnie.

PO PRZERWIE Arkonia stanowiąca zespół nie do poznania. Porzucono „koronkowe zgranie”, zaczęto grać szybciej. Na efekty nie trzeba było długo czekać — już w 5 minut po wznowieniu gry LUKOSZEK wyrównał na 1:1. Bramka i szanse na zwycięstwo uskrzydliły stoczniovców, którzy już do końca spotkania zdecydowanie przeważali, a chwilami gra przeobrażała się w prawdziwe „obalenie Czestochowy”. Tak umiarkowana, zwycięska bramka jednak nie padała. W tym okresie gry klasę dla siebie stanowił Lukoszek, który był inicjatorem większości akcji zaczepnych, doskonale krył, celnie strzelał na bramkę.

Gzel wygrywał pojedynki indywidualne, brak mu było jednak zdecydowania i szybkiego refleksu. Na usprawiedliwienie należy jednak dodać, że Gzel był pilnowany „jak oko w głowie”, opolanie słusznie bowiem obawiali się z jego strony najwięzszego niebezpieczeństwa. W ataku podobał się również szybki, zwinny Szaryński. Dopiero teraz okazuje się o ile wcześniej należało tego ambitnego chłopca wstawiać do ligowego składu. Nowak stanowiący zapórę nie do przebycia, dosko nale wspomaganą przez Krzy-



żanowskiego nie popiełnił w obronie własnej bramki żadnego błędu. Mendalko popisał się pod koniec meczu przy stanie 1:1 kapitalną obroną strzału Jarka z bliskiej odległości, kon to jego obciąża jednak przepuszczona bramka.

W SUMIE mecz nie stał na wysokim poziomie, ale w drugiej połowie był emocjonujący i ciekawy. Ponadto mieliśmy wczoraj okazję do oglądania naprawdę dobrego arbitra — co w Szczecinie nie zdarza się już dawno.

Andrzej MARTYNA

## Mikołajczyk triumfuje

NA STADIONIE Lechii w Gdańsku zakończył się 4-etapowy międzynarodowy wyścig kolarski o Puchar CRZZ. W łącznej punktacji całego wyścigu zwyciężył Mikołajczyk (Szczecin) przed Mikołajewskim (Poznań) i Prausem (Kottbus NRD).

Drużynowo wygrał zespół SZCZECINA, wyprzedzając o 17 min. Kottbus.

## Zwycięstwo Orzepowskiego

W AUSTRIACKIEJ miejscowości Velden odbył się alpejski motocross. Cenny sukces odniósł Polak ORZEPOWSKI, który zwyciężył w klasie maszyn 500 cm.

## Nagrody dla „poniedziałkowiczów”

DZIŚ o godz. 17 na stadionie Pogoni odbędzie się V poniedziałek lekkoatletyczny dla młodzieży szkolnej. Zakończy on pierwszy cykl naszej imprezy. Po podsumowaniu wyników uzyskanych przez uczestników zawodów w pięciu kolejnych poniedziałkach — zostaną ogłoszone wyniki, a zwycięzcy otrzymają nagrody rzeczowe ufundowane przez Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki.

Zapraszamy więc na stadion. Pod fachowym okiem trenerów Pogoni, można bardzo przyjemnie spędzić poniedziałkowe popołudnie. (am)

## Nasz komentarz

### 20 punktów nie wystarcza

POWOLI piłkarski maraton zbliża się do końca. Jeszcze tylko prz. dzwie kolejki spotkań w ekstraklasie będziemy się emocjonować, obliczać i przewidywać — po czym piłkarze wyjadą na wakacje.

SPOJRZCIE jednak na ligowy tabelę; wymowa kilkunastu cyfrerek jest tak denerwująca, że nawet tych, którzy nie interesują się sportem na co dzień — zmusza do uwagi. Nie było bowiem jeszcze w historii polskiej piłki nożnej takich mistrzostw, w których „uzbieranie” 20 punktów — nie gwarantowała by egzystencji w ekstraklasie. Obecnie aż cztery zespoły zdo były po 20 punktów, a żaden z nich nie jest pełny ligowego bytu. Tymczasowo Pogoń dzięki najlepszej różnicy bramek (-5) — przewodzi tej czwórce, ale jak będzie po kolejnej rundzie spotkań w najbliższą środę?

TEORETYCZNIE więc każda z obecnie zagrożonych drużyn — nie wyłączając Arkonii — ma jeszcze szanse na uratowanie się przed spadkiem. Praktyka jednak nie zawsze idzie w parze z teorią — zwłaszcza w piłce nożnej. Tym bardziej, że pod koniec rozgrywek jesteśmy świadkami zaskakujących rezultatów, które niekiedy nazywamy „cudami”. A takich właśnie cudów zanotowaliśmy ostatnio kilka. Możliwość dalszego ich powstawania stwarzaży dodatkowe trudności w ostatecznym wytypowaniu spadkowiczów.

JAK BY JEDNAK nie patrzeć na tę sprawę — jedno nie ulega wątpliwości; sytuacja szczecińskich zespołów jest w dalszym ciągu nie do pozazdroszczenia — zwłaszcza Arkonii. Pogoń w środę zmierzy się po raz ostatni w t-gorocznych rozgrywkach na własnym boisku z chorzowskim Ruchem, a następnie zakończy batalię w Sosnowcu w meczu z Zagłębiem. Arkonia natomiast w środę grać będzie w Rzeszowie ze Stalą, a ostatnie — być może decydujące spotkanie — w Lasku Arkońskim z bytomską Polonią. Każdy z tych meczów posiada nieprzeciętny ciężar gatunkowy, w każdy trzeba włożyć maksimum wysiłku i ambicji. Wiedzą o tym piłkarze, ich kierownicy, kibice. Dlatego tak wielką wagę przywiązują się w ostatnich spotkaniach do dopingiu na trybunach.

### Arkonia grała na wyjeździe?

NIESTETY, szczecińska publiczność — wprawdzie najbardziej obiektywna w kraju — jest chłodna i ożywia się tylko wtedy gdy ich pupile zdobywają bramkę. Najlepiej przekonał o tym wczorajszy mecz Arkonii z Odrą, podczas którego dzień nikarz z Katowice obserwujący zawody powiedział: — „Gdybyśmy na Śląsku mieli tak chłodną i milczącą publiczność, nasze drużyny nie zdobyłyby ani połowy z obecnie posiadanych punktów. Odnoszę wrażenie, że szczecińskie patrzy na Arkonię jak na zespół przyjezdny”.

TO PRAWDA — nie umiemy dopingować, zagrzewać w najtrudniejszych chwilach do walki. W przedmiej decydujących o ligowej egzystencji meczach Pogoni i Arkonii, należałoby więc zmobilizować kibiców, zorganizować doping na trybunach. Piłkarze na to czekają i będą Wam bardzo wdzięczni.

KORNER

Reporter zanotował

WCZORAJ przy ul. Stralskiej... Wycieczka w garażu... Reporter zanotował...

POGOTOWIE ratunkowe nie zano... wowało wezwać do nagłych zmian... Pogotowie ratunkowe...

NA DROGACH wydarzyły się wczoraj trzy wypadki... Na drogach wydarzyły się...

Pozwolił się zamknąć w PDT... a w nocy na linie opuszczał skradzione towary... Pozwolił się zamknąć w PDT...

DO SADU WOJEWÓDZKIEGO w Szczecinie wpłynął akt oskarżenia... Do sądu wojewódzkiego w Szczecinie...

Kina

PROGRAM BERLIŃSKI... 13.30 - film "Areny śmiałości"... 17.40 - omówienie programu...

WTOREK... 9.50 - gimnastyka dla wszystkich... 10 - kronika, 10.50 - film "Fiekarz z Valoque"...

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50; SERWIS RYBACKI: 20.17; 23.45 - w rytmie tańca i piosenek...

Komunikat MO

Komenda Miejska MO w Szczecinie prowadzi dochodzenie... Komenda Miejska MO w Szczecinie...

Teatry

nieczynne: OPERETKA - "Ciotka Karola" g. 19.15.

Kino

KOSMOS (tel. 355-02) - "Cudotwórczy" g. 11.15, 13.30, 16.30, 21 - USA...

Kluby

13 MUZ - pl. Żołnierza 2 - czynny od g. 11; SZOŁDZICÓW - Woj. Pol. 20 - czynny od g. 15.

Muzeum

WYSTAWY - nieczynne.

Dziwizy

SZPITALA... KLINIKA CHIR. DZIECIĘCĄ - Unii Lubelskiej; III KLINIKA CHIR. - Pomocznicy; KLINIKA CHIR. - Oddział Poliolezy...

Lokale

POSZUKUJE pokoju w Międzyzdrojach... ZA DŁUGI zony Haliny Musiał, zam. Goleńców, ul. M. Buzeka 11, nie odpowiadają...

no. Oferty składają: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 419; PANNA pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego...

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW "PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8...

Międzynarodowy Dzień Dziecka

MHD Odzież i Obuwie DZIECIĘCIE TYDZIEŃ SPRZEDAŻY TOWARÓW DZIECIĘCZYCH I MŁODZIEŻOWYCH w dniach od 1.VI do 6.VI.1964 r. w sklepach: odzież - "Dom Odzieży" - Al. Niepodległości 31...



Pracownicy poszukiwani INŻYNIERA-ARCHITEKTA i elektryka na stanowisko projektanta oraz kalkulatora i asystenta projektanta...

Ugłoszenie drobne SAMOCHÓD "Warszawa" sprzedam. Ul. Sosnowy 7-a-1. 5147-G

Praca ZAOPIEKUJE się dzieckiem w wieściem mieszkaniami. Bol. Śmiałego 22-4. 5122-G

Wieluochomości DOM jednorodzinny - trzy pokoje, kuchnia, wolno, w Ostrowcu Świętokrzyskim, tańdo, okazynie sprzedam: Warszawa 5, 197-K

Przedam Z POWODU przeprowadki sprzedam meble z 3 pokoi. Ogł. 17-18 czerwca, ul. Wan 25, Pogodno. 5181-P

WILĘ jednorodzinna, urzędowa z wszelkimi wygodami (c. o., ciepła woda ląd., wiasna kanalizacja), pięknie położona na południowym brzegu dużego jeziora...

WYNAJME pokój umeblovany dwóm pa. om. Pogodno, Okrzei 52. 5172-G

WYNAJME pokój dwóm panom. K. Kolumba 8-3. 5167-G

WYNAJME pokój dwóm panom. K. Kolumba 8-3. 5167-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW "PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8...

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW "PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8...

